

Jerzy Kajetanowicz

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Akademia
im. Jana Długosza w Częstochowie

Formacje wojsk specjalnych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i formy ich wykorzystania przez rząd na uchodźstwie

Streszczenie

W czasie II wojny światowej w Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie utworzono pierwsze jednostki wojsk specjalnych, które odegrały istotną rolę w zapewnieniu władzom na uchodźstwie pozycji wiarygodnego sojusznika. Pierwszą z nich byli tzw. Cichociemni, wykorzystywani od 1941 r. do wsparcia ruchu oporu na terenie okupowanej Polski. W 1942 r. utworzona została 1. Samodzielna Kompania Commando zaangażowana do działań na froncie włoskim wspólnie z 1 Korpusem Polskim. Rok później zorganizowana została Samodzielna Kompania Grenadierów przewidziana do działań specjalnych na terenie okupowanej Francji i Niemiec razem z ruchem oporu zorganizowanym w oparciu o miejscową Polonię. Formacje te pozwoliły na prowadzenie walki w innym niespotykanym dotąd wymiarze, stanowiąc ważny element w utrzymaniu przewagi strategicznej nad III Rzeszą.

Słowa kluczowe: Wojsko Polskie, II wojna światowa, wojska specjalne

W okresie II wojny światowej w ramach Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) na Zachodzie powstały pierwsze jednostki polskich wojsk specjalnych. Nietypową formacją tego typu utworzoną w 1941 r. w składzie PSZ byli tzw. Cichociemni, których wykorzystywano do działań dywersyjno-sabotażowych na terenie okupowanej Polski. W 1942 r. sformowana została na terenie Wielkiej Brytanii 1. Samodzielna Kompania Commando, którą zaangażowano do działań na froncie włoskim wspólnie z 2. Korpusem PSZ. Rok później utworzono Samodzielną Kompanię Grenadierów przewidzianą do działań specjalnych na terenie okupowanej Francji i Niemiec. Wszystkie te formacje przeznaczone były do realizacji podobnych zadań, które określano jako specjalne, ze wzglę-

du na ich niekonwencjonalny charakter i nietypowy sposób ich realizacji. Odegrały one ważną rolę w zapewnieniu władzom na uchodźstwie pozycji wiarygodnego partnera, który mógł zaoferować aliantom różne formy zbrojnego zaangażowania PSZ w walce przeciwko III Rzeszy.

Cichociemni

Pomysł zorganizowania w Wojsku Polskim grup dywersyjno-sabotażowych do działań na tyłach przeciwnika pojawił się we wrześniu 1938 r., kiedy to w Warszawie zorganizowano pierwszy kurs spadochronowy połączony ze szkoleniem z zakresu dywersji. W kursie tym uczestniczyło 25 osób, wśród których znajdowali się oficerowie piechoty, wojsk saperskich i łączności¹. W czerwcu 1939 r., w Wojskowym Ośrodku Spadochronowym w Bydgoszczy, uruchomiono dwumiesięczny kurs spadochronowy dla 80 oficerów i podoficerów, którzy także przeszli szkolenie sabotażowo-dywersyjne. W sierpniu wyłoniony spośród kursantów 20-osobowy pododdział wziął udział w manewrach, podczas których dokonał pozorowanego zniszczenia wiaduktu, torów kolejowych i linii telegraficznych². Po klęsce Polski w wojnie obronnej 1939 r., w grudniu tego samego roku, w formowanym we Francji Wojsku Polskim, z inicjatywą utworzenia oddziałów powietrznodesantowych wystąpił mjr Władysław Mizger-Chojnacki. Pomysł ten uzyskał akceptację i w styczniu 1940 r. został on wyznaczony na kierownika kursu spadochronowego dla grupy 57 oficerów i podoficerów. W tym samym czasie inspiratorem utworzenia takich formacji był także kpt. Jan Górski, którzy w rozwoju tej formy przerzutu grup żołnierzy na tyły przeciwnika dostrzegał szansę na podjęcie aktywnej walki z niemieckim okupantem. Dopracowany projekt ponowił w lutym 1940 r., wspólnie z kpt. Maciejem Kalenkiewiczem³.

W czerwcu 1940 r., w oparciu o Biuro ds. Krajowych, powstał w Sztabie Naczelnego Wodza Wydział VI, a następnie Oddział VI przemianowany w 1942 r. na Oddział Specjalny, którego zadaniem była współpraca z ruchem oporu w kraju. W lipcu 1940 r. w Wielkiej Brytanii utworzony został Zarząd Operacji Specjalnych (Special Operations Executive – SOE), który miał nawiązać współpracę z podziemnym ruchem oporu w okupowanej Europie. W ramach SOE istniała też sekcja polska. Nawiązała ona kontakt z Oddziałem VI Sztabu NW, wspomagając go w przygotowaniu działań związanych

¹ G. Korczyński, *Polskie oddziały specjalne w II wojnie światowej*, Warszawa 2006, s. 47.

² W. Malinowski, *O organizacji oddziałów spadochronowych w Wojsku Polskim przed 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961, nr 2, s. 171–173.

³ A. Chmielarz, *Koncepcje wykorzystania skoczków spadochronowych na rzecz okupowanego kraju (1939–1940)*, [w]: *Polskie wojska spadochronowe w II wojnie światowej*, red. J. Zuziak, Warszawa 2012, s. 42–46.

z wsparciem ruchu oporu w Polsce⁴. We wrześniu powstał przy Oddziale III Sztabu NW specjalny wydział studiów i szkolenia wojsk spadochronowych, w którym pracowali kpt. Górski i Kalankiewicz. Miesiąc później kpt. Kalankiewicz zorganizował w brytyjskim ośrodku w Ringway pierwszy kurs spadochronowy, w którym wzięło udział 12 żołnierzy. Jego uczestników niebawem zaczęto nazywać „Cichociemnymi”, co związane było z obowiązującym ich nakazem zachowania w tajemnicy celów i zakresu odbytego szkolenia specjalnego.

Na początku 1941 r. rozpoczęto rekrutację ochotników, którzy po odpowiednim przeszkoleniu mieli być przerzuceni do kraju. Nabór prowadzono we wszystkich jednostkach Polskich Sił Zbrojnych. W sumie pozyskano 2413 kandydatów, w tym: 1 generała, 112 oficerów starszych, 894 oficerów młodszych, 592 podoficerów, 771 szeregowych, 15 kobiet i 28 kurierów cywilnych. W ramach selekcji pod względem sprawności fizycznej i stanu zdrowia zakwalifikowano 703 osoby, które następnie ukończyły kurs spadochronowy. Po kolejnych kursach na zasadniczy kurs odprawowy zakwalifikowano 606 ochotników. Oprócz kursów zasadniczych odbywały się również kursy specjalnościowe i uzupełniające, które przechodziły wytypowane grupy żołnierzy. W rezultacie przeprowadzonych szkoleń za gotowych do przerzutu na teren okupowanej Europy uznano 579 żołnierzy⁵.

Podstawowym kursem zasadniczym pozwalającym na odpowiedni dobór kandydatów był kurs zaprawowy będący sprawdzianem ich sprawności fizycznej, wyszkolenia strzeleckiego i predyspozycji do prowadzenia działań dywersyjnych. W ramach szkolenia fizycznego zwracano uwagę na kondycję żołnierzy oraz ich odporność na trudy. Oprócz gimnastyki, biegów i długich marszów prowadzono naukę walki wręcz. Szkolenie strzeleckie ukierunkowane było na nabycie umiejętności strzelania z różnych typów broni własnej i przeciwnika, a szkolenie dywersyjne na opanowanie zasad posługiwania się prostymi środkami minerskimi. Kurs prowadzono najpierw w Fort William, a potem w Specjalnej Szkole Treningowej (STS) 25 w Invernesshire. Głównym celem tego kursu była weryfikacja sprawności fizycznej kandydatów i ich przygotowanie do dalszego szkolenia. Żołnierze, którzy nie skończyli tego kursu, byli odsyłani do swoich macierzystych jednostek⁶. Kolejny kurs psychotechniczny, poprzez cykl badań psychologicznych, umożliwiał sprawdzenie przydatności kandydata do ekstremalnie ciężkiej służby. Kurs prowadzony był w STS 7a koło Guildford i trwał 1–2 tygodnie. Dopiero po pozytywnym ukończeniu obu kursów ochotników kierowano na kurs spadochronowy, który trwał 2–4 tygodnie i kończył się praktycznym wykonaniem

⁴ *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–2003*, red. T. Panecki et al., Warszawa 2003, s. 174–176.

⁵ W Parafieniuk, *Cichociemni spadochroniarze Armii Krajowej*, „Spadochroniarz” 2014, nr 1, s. 33.

⁶ J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1985, s. 67–68.

7 skoków na spadochronie, w tym 2 nocnych. Kurs ten odbywał się w brytyjskim ośrodku spadochronowym w Ringway oraz w ośrodku treningowym 1 Brygady Spadochronowej w Largo House w Szkocji. Następnym z kursów był kurs walki konspiracyjnej, który najpierw prowadzono w STS 38 w Briggens, a potem STS 43 w Audley End i w Bazie nr 10 w Ostuni we Włoszech. Kurs ten początkowo trwał 3–4 tygodnie, a następnie, w miarę pozyskiwania doświadczeń z kraju, został przedłużony do 8 tygodni. W jego ramach uczono: organizacji pracy w konspiracji, nawiązywania kontaktów, zbierania informacji, doskonalono umiejętności minerskie i strzeleckie, szkolono w zakresie wykorzystania środków łączności radiowej i używania szyfrów⁷. W czasie ćwiczeń taktycznych przeprowadzano akcje na prawdziwych obiektach, dokonując ich pozornego zniszczenia. Ostatni z podstawowych, kurs odprawowy, który trwał 2–6 tygodni dotyczył zasad konspiracji w kraju, w tym przejmowania nowej tożsamości i korzystania z fałszywych dokumentów. Żołnierze wybierali fikcyjne zawody i odbywali praktyki w brytyjskich fabrykach. Kurs uzupełniało zapoznanie z warunkami życia w okupowanej Polsce, co miało ułatwić szybką adaptację Cichociemnych po ich przerzucie do kraju. Początkowo kursy te odbywały się STS 43 w Audley End, a potem w STS 46 w Michley koło Newport, a także w Bazie nr 10 w Ostuni⁸.

Kursy specjalnościowe związane były głównie z przygotowaniem agenturalnym. Zasadniczą rolę odgrywał 6-miesięczny kurs wywiadu przeprowadzany w Szkole Oficerów Wywiadowczych w Londynie, a potem w Glasgow. Kurs ten pod nazwą Oficerskiego Kursu Doskonalącego Administracji Wojskowej obejmował: naukę wywiadu, mikrofotografię, chemię do celów wywiadowczych, w tym przygotowanie atramentu sympatycznego, fałszowanie dokumentów, przeprowadzanie włamań, naukę o broni i strzelanie, a także studia dotyczące Niemiec i naukę języków obcych. Lotniczy kurs specjalny prowadzony był w Londynie przez 3 tygodnie. Jego celem było zapoznanie z typami i budową samolotów używanych przez III Rzeszę, co miało ułatwić ich identyfikację podczas działań zwiadowczych. Kursy pancerne, przeciwpancerne i kierowców dotyczyły poznania sprzętu pancernego, przeciwpancernego i pojazdów wykorzystywanych przez wojska niemieckie, pozwalając na określenie ich typów oraz umożliwiając eksploatację zdobycznych egzemplarzy. Trwały one 4–8 tygodni, a prowadzono je we Włoszech w Catterick Camp, przy 2. Korpusie PSZ. Kurs użycia środków łączności z lotnictwem, który trwał 2 tygodnie przygotowywał do organizowania i odbioru zrzutów z bronią i sprzętem dokonywanych przez lotnictwo alianckie dla organizacji podziemnych⁹.

Kursy uzupełniające miały najbardziej zróżnicowany charakter, obejmując różne formy przygotowania żołnierzy. Zasadniczy był 4-tygodniowy

⁷ A. Czerwiński, *Historia polskich działań specjalnych. Cichociemni*, „Komandos” 1996, nr 7–8, s. 21–24.

⁸ *Drogi Cichociemnych*, Warszawa 2017, s. 67–68.

⁹ J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 78–79.

kurs dla komandosów, gdzie szkolono uczestników w zakresie prowadzenia dywersji i sabotażu na obiekty przemysłowe, komunikacyjne i telekomunikacyjne. Jego praktycznym rozszerzeniem były polski kurs szturmowy oraz angielski kurs walk ulicznych. Kolejny był kurs bytowania w warunkach naturalnych, nazywany „korzonkowym”, na którym uczono umiejętności korzystania z miejscowych zasobów, co miało umożliwić przetrwanie żołnierzy na terytorium przeciwnika. Kursy te odbywały się w górskich obszarach Szkocji i połączone były z pokonywaniem przeszkód wodnych, wspinaczką górską i długimi marszami na orientację. Ich uzupełnieniem stanowił kurs zmiany wyglądu zewnętrznego ułatwiający działanie w konspiracji. Ważny był kurs mikrofotografii doskonalący umiejętności posługiwania się tą techniką w pracy agenturalnej. Charakter doskonalący miał też kurs informacyjno-wywiadowczy umożliwiający poszerzenie wiedzy i umiejętności z zakresu stosowania kodów, szyfrów i zasad pracy w podziemiu. Kolejny kurs wyrobu materiałów wybuchowych pozwalał na zdobycie umiejętności ich sporządzania metodami domowymi z wykorzystaniem dostępnych w kraju środków. Kurs czarnej propagandy obejmował teorię propagandy, jej techniki, jak drukarstwo i fotografię oraz możliwości ich praktycznego stosowania¹⁰. Kurs ten realizowano również w formie objazdowej z Cichociemnymi znajdującymi się na stacjach oczekiwania¹¹.

Poziom wyszkolenia Cichociemnych został praktycznie zweryfikowany już po przerzucie pierwszej grupy na teren kraju. W lipcu 1942 r. komendant główny Armii Krajowej gen. Stefan Rowecki przesłał meldunek, w którym wskazywał na potrzebę doskonalenia ich przygotowania indywidualnego w: strzelaniu z pistoletów automatycznych, wykonywaniu zamachów na pojedyncze osoby i grupy w terenie zurbanizowanym i w środkach transportu publicznego, przygotowywaniu ładunków wybuchowych z wykorzystaniem doraźnych materiałów, wykonywaniu niszczeń szlaków komunikacyjnych, czy prowadzeniu różnych typów pojazdów mechanicznych. Podkreślał też konieczność doskonalenia umiejętności bytowania w lesie, bez wsparcia miejscowej ludności, przy częstej zmianie miejsca postoju i wykonywaniu przemarszów na duże odległości. Kładł nacisk na poszerzenie nauki języków obcych, a zwłaszcza języka rosyjskiego i niemieckiego. Widział potrzebę poszerzania ich wiedzy z zakresu armii obcych, w tym znajomość struktur armii niemieckiej i policji oraz organizacji paramilitarnych, a także ich uzbrojenia i wyposażenia¹². Uwagi te pozwoliły na weryfikację programów szkolenia poszczególnych kursów, umożliwiając tym samym bardziej wszechstronne przygotowanie Cichociemnych do realizacji zadań, jakie czekały na nich w kraju.

¹⁰ T. Jasione, *Grom z ciszy i ciemności*, „Special Ops” 2015, wydanie specjalne nr 1, s. 11–13.

¹¹ J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 80.

¹² A. Czerński, *Historia działań specjalnych. Cichociemni*, „Komandos” 1996, nr 7–8, s. 23.

Cichociemni nie byli zorganizowanym oddziałem wojskowym. Stanowili w praktyce zespół żołnierzy przeszkolonych do działań podziemnych na terytorium kraju. Na okres szkolenia i przygotowania do przerzutu byli oni podporządkowani pod komendantów ośrodków szkolenia. W ośrodkach tych znajdowała się polska i brytyjska kadra instruktorska, która kierowała szkoleniem i odpowiadała za jego właściwy poziom. Początkowo szkolenia realizowano w specjalnych ośrodkach szkoleniowych SOE. W czerwcu 1941 r. utworzono dla Polaków ośrodek szkolenia w Largo House pod Leven w Szkocji. Od 1943 r. rozpoczęto też szkolenie Cichociemnych we Włoszech w Bazie nr 10 „Impudent” w Ostuni. Kursy specjalistyczne prowadzono w Wyższej Szkole Wojennej oraz Szkole Oficerów Wywiadowczych w Londynie, a potem w Glasgow¹³. Po zakończeniu szkoleń Cichociemnych kierowano najpierw na stację wyczekiwania STS 17 pod Hereford, a potem STS 18 w Knebworth oraz STS 20 A i B w Chalfont St. Peter, gdzie doskonalili swoje umiejętności podczas ćwiczeń i szkoleń. W stacjach tych czekali na przerzut, co czasami trwało nawet kilka miesięcy¹⁴. Po przeniesieniu lotów z Wielkiej Brytanii do Włoch brytyjskie stacje wyczekiwania STS 18 i 20 przekształcono w stacje przejściowe, tworząc jednocześnie we Włoszech dwie nowe stacje wyczekiwania. Skoczkowie otrzymywali tam ekwipunek bojowy obejmujący: kombinezon maskujący, hełm ochronny z porowatej gumy, 2 pistolety i 100 szt. amunicji, nóż składany, łopatkę, kompas, zapas żywności i apteczkę osobistą¹⁵.

Transport lotniczy Cichociemnych do Polski odbywał się przy użyciu samolotów znajdujących się w składzie brytyjskiego 138. Dywizjonu Specjalnego Przeznaczenia RAF, który został utworzony w sierpniu 1941 r. w oparciu o 1419. Eskadrę. W kwietniu 1943 r. powstała w tym dywizjonie polska eskadra C, w której znajdowało się 7 załóg. Dowódcą tej eskadry był mjr Stanisław Król. W listopadzie eskadrę przemianowano na 1586. Eskadrę Specjalnego Przeznaczenia i włączono w skład 334. Skrzydła Lotnictwa Specjalnego. Początkowo do przerzutu wykorzystywano brytyjskie samoloty bombowe Halifax Mk II odpowiednio przystosowane do lotów specjalnych. Miały one dodatkowe zbiorniki paliwa, otwory do zrzutu skoczków i zasobników towarowych oraz zredukowane uzbrojenie pokładowe. Komory bombowe na skrzydłach wykorzystano do podwieszania zasobników z bronią i wyposażeniem. Zasięg tych samolotów wynosił do 3500 km. Jesienią 1943 r. wprowadzono na wyposażenie tej eskadry amerykańskie samoloty bombowe typu B-24 Liberator, które mogły wykonywać loty na dłuższe dystanse do 4000 km. Ponieważ były to bombowce dzienne, musiano je przystosować do lotów nocnych. Samoloty eskadry startowały

¹³ A. Polończyk, *Cichociemni-zarys historii formacji*, w: *Cichociemni-elita Polski walczącej*, Warszawa 2016, s. 58–60.

¹⁴ *Drogi Cichociemnych...*, s. 68.

¹⁵ J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 83, 85–86.

najpierw z lotnisk w Wielkiej Brytanii, w grudniu 1943 r. z Tunezji, a od stycznia do grudnia 1944 r. z Włoch¹⁶.

Przeloty do Polski odbywały się w okresie od lutego 1941 r. do grudnia 1944 r. Podzielono je na cztery okresy, z których pierwszy, do kwietnia 1942 r., miał charakter próbny, a pozostałe odbyły się w ramach trzech sezonów operacyjnych pod kryptonimami: „Intonacja”, „Riposta” i „Odwet”. Podział na sezony związany był z wykorzystaniem do przelotów dłuższych nocy, co utrudniało wykrycie samolotów przez nieprzyjaciela. Okres próbny od lutego 1941 r. do kwietnia 1942 r. przeznaczono do sprawdzenia przyjętych założeń operacyjnych oraz zebrania niezbędnych doświadczeń związanych z przelotami nad terytorium okupowanego kraju. W okresie tym wysłano 12 samolotów, z których 9 dotarło do Polski, wykonując powierzone zadanie. W sumie zrzucono 48 skoczków i 2 tony sprzętu, a także środki finansowe: 1,6 mln USD, z tego 120 tys. w złocie, 1,7 tys. funtów i 885 tys. marek.

W okresie od sierpnia 1942 r. do kwietnia 1943 r. przeprowadzono sezon operacyjny „Intonacja”. Plan przerzutu opracowany został w czerwcu 1942 r., zakładając znaczne zintensyfikowanie działań, co wynikało z oczekiwań kierownictwa AK, które domagało się przesłania większej ilości broni, sprzętu oraz wyszkolonego personelu niezbędnego do kontynuacji podziemnej wojny. W okresie tym wystartowało do kraju 65 samolotów, z których 42 dotarły do celu. Ogółem wysłano 119 spadochroniarzy, 49,5 tony sprzętu oraz gotówkę w ilości: 13 mln USD, 5 mln marek i 0,7 mln złotych okupacyjnych. W czasie tej operacji zginęło 4 Cichociemnych. Stracono 6 samolotów oraz zginęły 3 załogi. Śmierć poniosło także 12 ludzi z placówek odbierających zrzuty.

Sezon operacyjny pod kryptonimem „Riposta” zrealizowano w okresie od sierpnia 1943 r. do lipca 1944 r. Plany przerzutu opracowano w kwietniu 1943 r. Przyjęto dalsze zwiększenie ilości lotów i przerzuconych do polski żołnierzy oraz zaopatrzenia. Przeprowadzono 381 lotów, z których 205 zakończyło się sukcesem. Przerzucono 146 spadochroniarzy, 265 ton sprzętu i gotówkę w kwocie: 16 mln USD, 7 mln marek, 1,6 tys. funtów i 40,5 mln złotych okupacyjnych. Podczas operacji zginęło 4 Cichociemnych. Stracono 16 samolotów wraz z załogami.

Ostatni sezon operacyjny „Odwet”, zgodnie z przyjętym planem, obejmował okres od sierpnia 1944 r. do lipca 1945 r. Ze względu na postępy Armii Czerwonej na terytorium Polski został jednak skrócony do grudnia 1944 r. W okresie tym wystartowało 400 samolotów, z których 227 wykonało zadanie. Przerzucono 38 skoczków, 355 ton sprzętu oraz gotówkę o wartości 4 mln USD i 6,5 mln marek. W czasie tej operacji zginął jeden Cichociemny. Stracono 47 samolotów¹⁷.

¹⁶ K. Mroczkowski, *Powroty znad domu. 1586 Eskadra Specjalnego Przeznaczenia*, Kraków 2013, s. 77–79.

¹⁷ J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 128, 137–138, 149 i 175–176.

Organizacją odbioru zrzuconych żołnierzy na terytorium Polski zajmował się Wydział Odbioru Zrzutów V-S działający pod kryptonimami „Syrena”, „Import” i „MII-Grad”, który wchodził w skład Oddziału V Dowodzenia i Łączności Komendy Głównej ZWZ-AK. Przed rozpoczęciem okresu zrzutów przeszkoleni pracownicy Wydziału brali udział w wyznaczeniu pól zrzutowych z pomocą ludzi z siatki terenowej, z których kompletowano obsady placówek odbiorczych. W ramach każdej z placówek wydzielano grupę odbiorczą, ekipę ewakuacyjną oraz grupy ubezpieczenia wewnętrznego i zewnętrznego. W tym samym czasie ustalano punkty kontaktowe dla skoczków, gdyby ich zrzut nastąpił poza placówką odbiorczą. Wyznaczano również zapasowe rejony zrzutów, w których mogli skakać Cichociemni, jednak bez zrzutów materiałowych. Placówki tworzyły grupy, które uczestniczyły w czuwaniu wg opracowanych planów uwzględniających miejsce startu samolotu i jego zasięg. W sumie na terenie Polski przygotowane były 642 placówki odbiorcze, które obsługiwało ok. 10 tys. żołnierzy podziemia. W okresie czuwania określonej placówki przebywał na niej przedstawiciel Wydziału – oficer zrzutowy, który po dokonaniu zrzutu uczestniczył w przyjęciu spadochroniarzy, przywiezionej przez nich poczty oraz sprzętu i środków pieniężnych. Następnie Cichociemnych kierowano do zlokalizowanych głównie w Warszawie punktów kontaktowych oraz zakonspirowanych lokali, gdzie przechodzili okres aklimatyzacji trwający od 2 do 6 tygodni¹⁸. Po zapoznaniu się z realiami życia w okupowanym kraju otrzymywali przydział służbowy do struktur konspiracyjnych.

W latach 1941–1944 przerzucono do kraju 316 Cichociemnych. Ze względu na rodzaj wyszkolenia największą grupę stanowili żołnierze przygotowani do działań dywersyjnych i partyzanckich, których było 169. Kolejne grupy obejmowały: 50 specjalistów od łączności, 37 od wywiadu, 24 oficerów sztabowych, 22 od służb lotniczych, 11 instruktorów pancernych i 3 specjalistów od podrabiania dokumentów¹⁹. Cichociemni zostali włączeni do aktywnych działań konspiracyjnych, obejmując szereg ważnych funkcji oraz uczestnicząc w szeregu operacji prowadzonych przez ruch oporu. Żołnierze przygotowani do prowadzenia dywersji zostali włączeni do działań na zapleczu frontu wschodniego w ramach organizacji Wachlarz, która dezorganizowała zaplecze wojsk niemieckich, przeprowadzając liczne ataki na: linie kolejowe, linie telefoniczne, transporty wojskowe, administrację okupacyjną i infrastrukturę zaopatrzeniową. Po utworzeniu na początku 1943 r. Kierownictwa Dywersji (Kedywu) Komendy Głównej AK obsadzili oni m.in. 11 stanowisk szefów. Pełnili też funkcje inspektorów dywersji, dowódców rejonów i ośrodków

¹⁸ T. Jasionecki, *Skok w objęcia Syreny*, <http://www.special-ops.pl/artukul/id609,skok-w-objecia-syreny> [dostęp: 10.02.2016].

¹⁹ S. Bałuk, *Cichociemni-spadochroniarze Armii Krajowej*, <http://www.klub-generalagrota.pl/kg/baza-wiedzy/referaty/653,Cichociemni-spadochroniarze-Armii-Krajowej.html> [dostęp: 3.10.2017].

dywersyjnych. Specjaliści od dywersji jako instruktorzy szkolili kadry oraz uczestniczyli w formowaniu oddziałów dywersyjnych i partyzanckich. Cichociemni byli również wykładowcami na różnych kursach organizowanych przez Komendę Główną AK oraz komendy poszczególnych okręgów²⁰.

Cichociemni posiadający przeszkolenie w zakresie pracy w sztabach wyznaczani byli na stanowiska w Komendzie Głównej AK, jak również w komendach obszarów i okręgów, inspektoratach rejonowych, obwodach i rejonach. Brali udział w planowaniu akcji, ocenie ich rezultatów i wypracowaniu bardziej efektywnych form walki z okupantem. Wspierali ich inni specjaliści: pancerniacy, saperzy, lotnicy i łącznościowcy. Ci ostatni, wykorzystując środki łączności ze zrzutów, utrzymywali bieżącą łączność radiową z Londynem oraz bazami na terenie Wielkiej Brytanii i Włoch, z których dostarczano sprzęt wojskowy dla ruchu oporu. Żołnierze przygotowani do działań wywiadowczych uczestniczyli w organizowaniu i rozbudowie sieci wywiadowczych. Zajmowali szereg stanowisk dowódczych i analitycznych, będąc inspiratorami przedsięwzięć mających na celu rozpoznanie przegrupowań niemieckich jednostek wojskowych, ustalanie zakresu przygotowań do operacji wojennych, czy określanie opłacalnych celów do zniszczenia przez alianckie lotnictwo²¹.

Spośród 316 Cichociemnych przerzuconych do kraju zginęło 112, w tym: 7 podczas lotu do Polski, 2 przy skoku na terytorium kraju, 84 w walce z okupantem, 10 zażyło truciznę po aresztowaniu, a 9 stracono po wojnie na mocy wyroków sądowych. Spośród 91 Cichociemnych, uczestników Powstania Warszawskiego, 18 zginęło w walce²².

Samodzielna Kompania Commando

W 1942 r. szef Dowództwa Operacji Połączonych lord Louis Mountbatten zaproponował gen. Władysławowi Sikorskiemu utworzenie pododdziału, który stałby się częścią brytyjskich oddziałów Commando. Pod koniec sierpnia ukazał się rozkaz organizacyjny Naczelnego Wodza, w którym zakładano utworzenie nowego pododdziału nazwanego Samodzielną Kompanią Commando. Jej etat przewidywał 86 żołnierzy, w tym 5 oficerów oraz 81 podoficerów i szeregowych. Zadanie zorganizowania kompanii powierzono kpt. Władysławowi Smorkowskiemu, który przeprowadził rekrutację i wstępną selekcję ochotników zgłaszających się do nowego pododdziału pod względem ich sprawności fizycznej i posiadanych umiejętności. Zakwalifikowano 6 oficerów, 17 podchorążych i 71 szeregowych. Wszyscy ochotnicy byli żołnie-

²⁰ A. Czerwiński, *Cichociemni-dywersanci*, „Komandos” 1996, nr 11, s. 39.

²¹ J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 244, 250–251, 256, 259, 263–265.

²² J. Szatsznajder, *Cichociemni z Polski do Polski*, Wrocław 1985, s. 61.

rzami 2. Batalionu Strzelców z 1. Samodzielnej Brygady Strzelców stacjonującego w Cupar w Szkocji. Formowanie zakończono pod koniec września²³.

Na początku października kompanię, jako 6. Kompanię (No. 6 Troop), włączono do 10. Międzyalianckiego Commando w Fairbourne w północnej Walii. Jednostka ta o charakterze międzynarodowym została utworzona w styczniu 1942 r. Składała się z: trzech kompanii belgijskich, dwóch francuskich, holenderskiej, jugosłowiańskiej, norweskiej, polskiej i wielonarodowej obejmującej antyfaszystów z Austrii i Niemiec oraz Czechów i Węgrów. W Fairbourne polska kompania brała udział w szkoleniu dla komandosów, podczas którego zasadniczy nacisk kładziono na ukształtowanie wysokiej sprawności fizycznej i dyscypliny. Od 19 listopada kompanię skierowano do ośrodka treningowego brytyjskich komandosów Commando Depot w Achnacarry, gdzie przeprowadzono intensywne szkolenie, które trwało 3 tygodnie. W jego trakcie szczególną uwagę zwracano na wyrobienie wysokiej kondycji żołnierzy, czemu służyły liczne marszobiegi z pełnym oporządzeniem i bronią, pokonywanie torów przeszkód, marsze na orientację, czy wspinaczka wysokogórska. Dużą uwagę zwracano na wyszkolenie z walki wręcz, w tym z walki na noże i judo. Ważną rolę odgrywało szkolenie strzeleckie obejmujące umiejętność posługiwania się różnymi typami broni oraz prowadzenia ognia z różnych pozycji w najbardziej złożonych sytuacjach taktycznych. Komandosów uczono również maskowania oraz bytowania w warunkach naturalnych. Prowadzono też szkolenie morskie, w ramach którego żołnierze ćwiczyli wiosłowanie i żeglarsstwo oraz lądowanie z łodzi na brzegu morza, połączone z wspinaczką po wysokiej ścianie skalnej. Ćwiczone z pokonywania różnego rodzaju przeszkód terenowych, w tym jezior, rzek, bagien i lasów. Szkolenie obejmowało też opanowywanie budynków, wtargnięcie do zamkniętych pomieszczeń oraz włamania do sejfów²⁴.

W grudniu kompania wróciła do Fairbourne, gdzie prowadziła dalsze treningi w górach i nad morzem. W połowie marca 1943 r. pododdział skierowano do bazy morskiej w Warsash w południowej Anglii, gdzie odbył dwutygodniowe szkolenie obejmujące szturmowy desant morski oraz ciche opanowanie morskiego wybrzeża przeciwnika. Do ćwiczeń wykorzystywano desantowe łodzie szturmowe LCA oraz łodzie desantowe piechoty LCI²⁵. W kwietniu kompanię przerzucono do Caernarvon w Walii. Tam przez kolejne dwa miesiące prowadziła intensywne szkolenie, w tym wspinaczkę wysokogórską w pobliskich Górach Kambryjskich. Komandos nie przechodzili

²³ W. Biegański, *Regularne jednostki Wojska Polskiego na Zachodzie. Formowanie, działania bojowe, organizacja, metryki dywizji i brygad*, Warszawa 1973, s. 288–289.

²⁴ P. Korczyński, *Polskie commando na włoskim froncie*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 3, s. 187–188.

²⁵ H. Królikowski, *1. Samodzielna Kompania Commando (No. 10 Commando-6th Troop)*, Warszawa 2011, s. 39–40. *Historia 1 Samodzielnej Kompanii Commando*, <http://www.62kompaniaspecjalna.pl/historia/historia-1-samodzielna-kompania-commando/> [dostęp: 23.01.2014].

szkolenia spadochronowego, jednak połowa z nich miała takie przygotowanie. Na początku czerwca 1943 r. wszystkie pododdziały specjalne 10. Międzyalianckiego Commando przeniesiono do Eastbourne w hrabstwie Sussex w południowej Anglii. Przeprowadzono tam ich zgrywanie w działaniach w ramach większych zespołów bojowych. Na początku sierpnia kompanię wysłano do Plymouth, gdzie ponownie uczestniczyła w treningu do desantów morskich²⁶.

W strukturze kompanii były: dowództwo (dowódca i zastępca), pluton dowodzenia oraz dwa plutony strzeleckie. W skład plutonu dowodzenia wchodził: dowódca plutonu i jego zastępca, szef kompanii, lekarz, oficer administracyjny, drużyna łączności (6 żołnierzy), drużyna moździerzy (4 żołnierzy), drużyna gospodarcza (5 żołnierzy) stanowiąca jednocześnie obsługę ręcznego karabinu maszynowego Bren, obsługa karabinu przeciwpancernego, a potem granatnika PIAT (2 żołnierze, którzy byli jednocześnie kierowcami), zespół saperów-minerów (3 żołnierzy) i motocykliści-łącznicy (2 żołnierzy). Razem w plutonie tym było 27 żołnierzy. W każdym plutonie strzeleckim byli dowódca i jego zastępca, strzelec wyborowy-obszernik oraz dwie drużyny strzeleckie po 14 komandosów²⁷. Żołnierze kompanii uzbrojeni byli w: 7,69 mm karabiny Lee Enfield No 4 Mk I, 11,43 mm pistolety maszynowe Thompson M1828 i M1A1 oraz 7,69 mm ręczne karabiny maszynowe Bren Mk I. Oficerowie mieli 9 mm rewolwery lub 11,43 mm amerykańskie pistolety Colt M-1911 A1. Wyposażenie dodatkowe obejmowało: sztylet komandosa, nożaki i plecaki różnych typów, buty specjalne SV Boods, czekany, haki, liny alpejskie, łódki składane i kamizelki ratunkowe²⁸.

W sierpniu 1943 r. kompania wraz z kompanią belgijską została włączona w skład 2. Brygady Specjalnej, która przewidywana była do działań na froncie włoskim. W połowie września przerzucono ją do Algierii w Afryce Północnej, gdzie przez dwa miesiące w Górach Atlas odbywała intensywne ćwiczenia. Na początku grudnia kompania dotarła drogą morską do portu w Tarento w południowych Włoszech. W połowie grudnia w miejscowości Capracotta przydzielono ją dowódcy 56. Pułku Rozpoznawczego z brytyjskiej 78. Dywizji Piechoty. Tam po raz pierwszy wzięła udział w walkach, prowadząc rozpoznanie ugrupowania przeciwnika w miasteczku Ateleta i miejscowości San Eramo. Potem kompanii przydzielono 20-kilometrowy odcinek frontu nad rzeką Sangro, od miejscowości San Angelo del Pesco do Villa Santa Maria, gdzie w górzystym terenie prowadziła akcje patrolowe i wypadowe. Działania te realizowała do 10 stycznia 1944 r.²⁹ Następnie Kompanię Commando przerzucono w rejon

²⁶ E.P. Nowak, *Szalik, ręcznik, broń i reszta. Wyposażenie komandosów 1. Samodzielnej Kompanii Commando*, „Komandos” 2000, nr 12, s. 68–69.

²⁷ H. Królikowski, *1. Samodzielna Kompania Commando...*, s. 27; K. Rutkowski, *1. Samodzielna Kompania Commando*, www.kazior5.com/wojsko_13.htm [dostęp: 3.10.2017].

²⁸ E.P. Nowak, *Szalik, ręcznik, broń i reszta...*, s. 65 i 67.

²⁹ H. Królikowski, *1. Samodzielna Kompania Commando...*, s. 55–58.

miasteczka Villa Literno pod Neapolem, gdzie przydzielono ją do brytyjskiego 10. Korpusu. Tam podporządkowana została dowódcy 56. Dywizji Piechoty, który postawił jej zadanie wykonania głębokich wypadów na niemieckie tyły, mających na celu dezorganizację systemu dowodzenia i zaopatrzenia. W dniu 18 stycznia kompania brała udział razem z Brytyjczykami w natarciu na Monte Valle Martina, a następnie przeniknęła przez linie przeciwnika na kierunku Coreno i Castelforte, dokonując na jego tyłach zniszczeń łączy radiowych. Na skutek odniesionych strat i wyczerpania 23 stycznia kompanię przesunięto do odwodu 10. Korpusu. Po przegrupowaniu w rejon Zatoki Neapolitańskiej brała udział w szkoleniu morskim oraz prowadzeniu patroli morskich³⁰.

W kwietniu 1944 r. 1. Samodzielna Kompania Commando weszła w skład 2. Korpusu Polskiego, gdzie po uzupełnieniu stanu osobowego została podporządkowana dowódcy 5. Kresowej Dywizji Piechoty. Wraz z dywizją brała udział w bitwie pod Monte Cassino. W połowie maja kompanię włączono w skład Zgrupowania Commando, w którym obok niej był szwadron szturmowy z 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Zgrupowanie to wraz z 6. Lwowską Brygadą Piechoty wzięło udział w natarciu na wzgórza San Angelo, których bronili niemieccy spadochroniarze. Po bitwie, 19 maja, zgrupowanie to zostało rozwiązane³¹. Na początku czerwca 1. Samodzielna Kompania Commando została włączona w skład kolejnego Zgrupowania Commando, do którego weszła też włoska 111. Kompania Ochrony Mostów. Zgrupowaniem tym dowodził mjr Władysław Smorkowski. Na początku lipca zgrupowanie przydzielono do 3. Dywizji Strzelców Karpackich. Razem z Karpackim Pułkiem Ułanów brało ono udział w opanowaniu miasta Montefreddo, a następnie w wypadzie w rejon wzgórza La Montagnola. W połowie lipca zgrupowanie zostało podzielone na dwie części. 1 Samodzielną Kompanię Commando przesunięto na lewe skrzydło 2. Korpusu Polskiego i przydzielono do 2. Brygady Pancernej, z którą brała udział w forsowaniu rzeki Musone i opanowaniu miejscowości Case Nuove. Następnie kompania nacierała na miasteczko Castelferreti i dotarła do rzeki Esino³². 21 lipca Zgrupowanie Commando przeszło do odwodu 2. Korpusu, a na początku sierpnia zostało rozwiązane. W tym samym miesiącu podjęto decyzję o sformowaniu na bazie 1. Samodzielnej Kompanii Commando 2. Batalionu Komandosów Zmotoryzowanych. W batalionie tym znajdowało się: dowództwo i sztab, kompania dowodzenia, trzy kompanie szturmowe i kompania wsparcia. Kompania dowodzenia składała się z pluton łączności, oddziału rozpoznawczego i czołówki naprawczej. Każda z kompanii szturmowych miała po trzy plutony szturmowe. Natomiast w kompanii wsparcia były: trzy plutony przeciwpancerne, pluton moździerzy i pluton rozpoznawczy. W kwietniu 1945 r. batalion ten włączono do 2. Brygady

³⁰ P. Korczyński, *Polskie commando...*, s. 190–191; P. Kapturski, „Zielone diabły” z orłem w koronie, „Spadochroniarz” 2016, nr 1, s. 47.

³¹ M. Darecki, *Na ścieżkach polskich komandosów*, „Kamena” 1979, nr 7, s. 11.

³² G. Korczyński, *Polskie oddziały specjalne...*, s. 102–103.

Pancernej, jako etatowy pododdział zmechanizowany³³. Wspólnie z brygadą uczestniczył on w bitwie o Bolonię, biorąc udział w walkach w rejonie Castel di Guelfo, a następnie o przeprawy na rzece Gaiana, które broniła niemiecka 1. Dywizja Spadochronowa. Po opanowaniu Bolonii batalion prowadził działania pościgowe w kierunku kanału Quaderna. Od maja pełnił służbę wartowniczą i brał udział w konwojowaniu jeńców niemieckich w rejonie Florencji, a we wrześniu przeniesiony został do Maceraty. W czerwcu i lipcu 1946 r. batalion przetransportowano do Wielkiej Brytanii, gdzie rok później został rozformowany³⁴.

3. Samodzielna Kompania Grenadierów

Pomysł sformowania kompanii pojawił się w utworzonym w listopadzie 1942 r., w ramach Ministerstwa Obrony Narodowej, Wydziale Spraw Specjalnych, który uczestniczył w przygotowaniu wojskowej części tzw. Akcji Kontynentalnej, do której przygotowania podjęto już w listopadzie 1940 r. Akcja ta zakładała zaangażowanie do walki z niemieckim okupantem skupisk polonijnych w Europie Zachodniej, a zwłaszcza we Francji w departamentach Nord i Pas-de-Calais. Inicjatywa ta spotkała się z zainteresowaniem brytyjskiego Kierownictwa Operacji Specjalnych (SOE), które postanowiło włączyć polski pododdział do zamierzeń planu „Bardsea”, stanowiącego część planowanej operacji inwazyjnej „Roundup” przewidującej lądowanie wojsk alianckich na kierunku Calais. Plan „Bardsea” zakładał utworzenie we Francji, w rejonie Lille, szkieletowej organizacji wojskowej, której dowódcami i instruktorami mieli być żołnierze przeszkoleni wcześniej na terenie Wielkiej Brytanii. Oprócz tego sformowany miał być 90-osobowy pododdział spadochronowy przeszkolony w Wielkiej Brytanii w prowadzeniu działań dywersyjno-sabotażowych. Z chwilą uruchomienia planu pododdział ten, podzielony na patrole, planowano zrzuć we Francji, gdzie po połączeniu z grupami ruchu oporu, uczestniczyłyby w dezorganizacji tyłów przeciwnika³⁵. Rekrutację ochotników do nowego pododdziału rozpoczęto na początku 1943 r. Wysokie wymagania w zakresie stanu zdrowia, sprawności fizycznej, znajomości języka francuskiego i geografii Francji stanowiły poważną barierę, znacznie ograniczając liczbę potencjalnych kandydatów. Wśród nich byli głównie weterani Legii Cudzoziemskiej i przedstawiciele francuskiej Polonii³⁶.

³³ W. Biegański, *Regularne jednostki Wojska Polskiego...*, s. 289–291; H. Królikowski, *1. Samodzielna Kompania Commando...*, s. 75–77.

³⁴ P. Korczyński, *Polskie commando...*, s. 193–194.

³⁵ T. Panecki, *Samodzielna Kompania Grenadierów w Wielkiej Brytanii (1943–1944)*, [w]: *Polskie wojska spadochronowe w II wojnie światowej*, red. J. Zuziak, Warszawa 2012, s. 32–34.

³⁶ A. Czerwiński, *Historia polskich działań specjalnych. Samodzielna Kompania Grenadierów*, „Komandos” 1997, nr 3, s. 46.

W lutym 1943 r. utworzono pierwszą 20-osobową grupę, którą skierowano na 30-dniowy kurs treningowo-kondycyjny o kryptonimie „Alfa”. Kurs ten odbył się w bazie SOE w Fort William na terenie Szkocji. Jego program obejmował: strzelanie w różnorodnych typów broni własnej i przeciwnika z różnych pozycji i w złożonych sytuacjach bojowych, minerstwo, zajęcia z terenoznawstwa, maskowania, w tym skrytego pokonywania terenu i budowy baz-kryjówek, pokonywanie specjalnego toru przeszkód, prowadzenie pojazdów mechanicznych, a także naukę sztuk walki, jak boks i judo, oraz technik cichego zabijania. W kolejnym miesiącu żołnierze wzięli udział w dwutygodniowym kursie spadochronowym w brytyjskim ośrodku w Ringway koło Manchesteru, gdzie odbywali kilka skoków. Dalsze szkolenie miało charakter specjalistyczny i obejmowało pięciodniowy kurs minerstwa przygotowujący do wykonywania niszczeń, w tym wysadzania torów kolejowych, linii telekomunikacyjnych i energetycznych. Na zakończenie odbyło się dwutygodniowe szkolenie agentów wywiadu. W maju, w brytyjskiej Specjalnej Szkole Treningowej (STS 63) w południowej Walii, utworzono Polską Bazę Operacyjną, w której prowadzono kursy dla kolejnych 20-osobowych grup ochotników. Kursy te przeszły trzy takie grupy. Uwieńczeniem całego szkolenia było utworzenie 5-osobowych podstawowych grup dywersyjnych („piątek”), w składzie których byli: dowódca, zastępca, saper-miner, strzelec wyborowy i radiooperator. Wyszkolonych na wszystkich kursach 80 żołnierzy stanowiło bazę do sformowania kompanii³⁷.

Rozkazem ministra Obrony Narodowej z 27 lipca 1943 r. i powiązany z nim rozkazem Naczelnego Wodza z 4 sierpnia 1943 r. z przeszkolonych na kursach ochotników utworzono Samodzielną Kompanię Grenadierów, którą ulokowano w STS 63. Jej pierwszym dowódcą został mjr Edmund Galinat-Zaremba. Zgodnie z przyjętym wówczas etatem kompania miała liczyć 140 żołnierzy, w tym: 4 oficerów sztabowych, 17 oficerów młodszych, 53 podoficerów i chorążych i 66 szeregowych. W jej składzie znajdować się miały: dowództwo i poczet dowódcy, trzy plutony bojowe po 26 żołnierzy, pluton łączności liczący 30 żołnierzy oraz dwie sekcje – taktyczna (14 żołnierzy) i gospodarcza³⁸. W październiku zmieniono dyslokację kompanii, przenosząc ją z południowej Walii do zamku Warnham Court w rejonie miasta Horsham w hrabstwie Sussex. W grudniu na dowódcę kompanii wyznaczono mjr Stefana Szymanowskiego. W lutym 1944 r. przyjęto nowy etat zwiększający stan kompanii do 182 żołnierzy, w tym: 5 oficerów sztabowych, 34 oficerów młodszych, 68 podoficerów i chorążych i 75 szeregowych³⁹. W strukturze kompa-

³⁷ P. Witkowski, *Spadochroniarze Sosabowskiego. Dzieje polskich jednostek powietrznodesantowych 1939–1945*, Warszawa 2009, s. 289–291; A. Czerwiński, *Samodzielną Kompania Grenadierów*, „Polygon” 2006, nr 4, s. 67.

³⁸ T. Wróbel, *Tajemniczy grenadierzy*, <http://wiadomosci.onet.pl/prasa/tajemniczy-grenadierzy/g0zge> [dostęp: 10.12.2017].

³⁹ T. Panecki, *Samodzielną Kompania Grenadierów...*, s. 38.

nii były: dowództwo z poczem dowódcy, trzy plutony bojowe po 37 żołnierzy oraz sekcje: taktyczna (42 żołnierzy), motorowa (7 żołnierzy), łączności, zaopatrzenia, gospodarcza, sanitarna i kulturalno-oświatowa. Ze środków transportu kompania miała 6 motocykli i 2 samochody ciężarowe⁴⁰. Zasadnicze indywidualne uzbrojenie strzeleckie grenadierów stanowiły: 11,43-milimetrowe amerykańskie pistolety Colt M-1911 A1, 9-milimetrowe brytyjskie pistolety maszynowe Sten w wersjach Mk II i Mk V oraz Mk II S z tłumikiem dźwięku. Używano też amerykańskich 9-milimetrowych pistoletów maszynowych Marlin UD-42 oraz karabinów Lee Enfield No 4 Mk I. Uzbrojenie zespołowe obejmowało 7,69 mm brytyjskie ręczne karabiny maszynowe Bren Mk I i granatniki PIAT oraz amerykańskie pancerzownice Bazooka M9 A1. Broń białą stanowiły sztylety komandosa FS. W składzie wyposażenia indywidualnego były także amerykańskie hełmy spadochronowe M1 C i brytyjskie specjalne hełmy maskujące⁴¹.

W początkowym etapie istnienia kompanii utworzono I Grupę Operacyjną nazywaną „francuską” ze względu na skład żołnierzy wywodzących się z polonii francuskiej, którą dowodził kpt. Julian Ramotowski, a potem kpt. Karol Kowalski. Grupa ta liczyła 75 żołnierzy podzielonych na czternaście „piątek”, w tym dwie w rezerwie. Następnie powstała II Grupa Operacyjna tzw. „niemiecka” złożona z żołnierzy pochodzących ze Śląska i Pomorza, którą dowodził por. Adolf Stępień. W lutym 1944 r. zmieniono nazwy tych grup na grupy bojowe „K” i „S”, nawiązując do nazwisk ich dowódców. Ze względu na stan liczbowy grupy bojowe traktowano jako oddzielne kompanie, stąd też nazwa Samodzielnej Kompanii Grenadierów nie odpowiadała jej faktycznemu stanowi. W czerwcu szkoleniem w kompanii zainteresowali się Amerykanie, czego rezultatem było przydzielenie do jej składu 7 oficerów i 10 żołnierzy amerykańskich, z których utworzono trzy „piątki” włączone do grupy bojowej „K”. W lipcu 1944 r. Grupa bojowa „K” liczyła 86 żołnierzy tworzących dwanaście „piątek” polskich, trzy amerykańskie i jedną brytyjską. W drugiej połowie roku zwiększono stan sekcji taktycznej z 42 do 147 żołnierzy. W kompanii utworzono dodatkowo pluton specjalny liczący 37 żołnierzy. Znajdowały się w nim dwie drużyny i kadra instruktorska. Na początku 1945 r. Samodzielna Kompania Grenadierów liczyła 322 żołnierzy i 4 pracowników cywilnych, osiągając tym samym stan liczebny batalionu⁴². W jej strukturze znajdowały się: dowództwo z poczem dowódcy, trzy plutony bojowe po dwie drużyny w każdym (w plutonie 36 żołnierzy), pluton specjalny (37 żołnierzy) oraz sekcje: taktyczna (47 oficerów i 105 podoficerów), rezerwowa (7 żołnierzy), gospodarcza (6 żołnierzy) i kulturalno-oświatowa⁴³.

⁴⁰ P. Witkowski, *Jednostki powietrznodesantowe Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w II wojnie światowej*, praca doktorska, Częstochowa 2008, s. 260–262.

⁴¹ A. Czerwiński, *Historia polskich działań...*, s. 45.

⁴² T. Wróbel, *Tajemniczy grenadierzy*.

⁴³ P. Witkowski, *Jednostki powietrznodesantowe...*, s. 276–277.

Podczas przygotowywania kompanii do przewidywanych zadań doskonalono proces szkolenia żołnierzy. Obejmował on wszechstronne przygotowanie ogólnowojskowe i specjalistyczne, w tym liczne ćwiczenia kompanijne, sprawdzające poziom wyszkolenia żołnierzy. Początkowo zasadniczym celem ćwiczeń było określenie stopnia przygotowania „piątek” do prowadzenia działań dywersyjno-sabotażowych w terenie, takich jak wysadzanie obiektów komunikacyjnych, czy też opanowanie dowództw i sztabów przeciwnika. Pierwsze ćwiczenia pod kryptonimem *SHAEF* odbyły się we wrześniu 1943 r. Ich celem było samodzielne działanie „piątek” w terenie, następnie ich koncentracja w większe grupy i wykonanie akcji zniszczenia określonego obiektu komunikacyjnego lub opanowania sztabu przeciwnika. W grudniu kompania brała udział w ćwiczeniu *Boquet*, w ramach którego przeprowadziła szereg napadów na określone cele. Utrudnieniem działań było włączenie do ćwiczeń brytyjskich sił obrony terytorialnej i policji, które miały uniemożliwić grenadierom przeprowadzenie ataków. W maju i czerwcu 1944 r. kompania uczestniczyła w ćwiczeniach pod kryptonimem *Guam II i III*, podczas których zdezorganizowała przemarsz kanadyjskiej dywizji piechoty pozorującej przeciwnika (efekty tego ćwiczenia zwróciły uwagę Amerykanów, którzy wkrótce skierowali na szkolenie do kompanii swoich żołnierzy)⁴⁴. W czerwcu i lipcu grenadierzy objęci zostali dodatkowymi kursami doskonalącymi, które miały podnieść poziom wyszkolenia kompanii. Były to kursy: posługiwanie się bronią przeciwnika, strzelców wyborowych, zakładania i rozbijania pól minowych, przygotowywania ładunków wybuchowych metodą domową, niszczenia przy użyciu materiałów wybuchowych cystern kolejowych i stacjonarnych, operatorów radiostacji oraz kierowców samochodów i motocykli. W sierpniu przeprowadzono ćwiczenie *Horsham*, którego cel stanowiło praktyczne sprawdzenie funkcjonowania systemów łączności radiowej pomiędzy grupami dywersyjnymi i dowództwem kompanii⁴⁵.

Zaangażowanie polskich żołnierzy w realizację planu „Bardsea” obejmowało dwie fazy: przygotowawczą i bojową. W ramach pierwszej fazy, w lipcu 1943 r. zrzucono na terytorium Francji 2 żołnierzy – płk. Antoniego Zdrojewskiego por. Antoniego Puciłowskiego, którzy mieli zorganizować polski ruch oporu. W okresie od stycznia do kwietnia 1944 r. dokonano dziewięciu kolejnych zrzutów obejmujących przerzut 16 instruktorów dywersji i radiotelegrafistów oraz znacznej ilości broni, amunicji i materiałów wybuchowych, a także środków łączności⁴⁶. W fazie bojowej na teren Francji ze składu Kompanii Grenadierów miała zostać przerzucona Grupa bojowa „K” (francuska) składająca się z szesnastu „piątek”, w tym trzech amerykańskich i jednej brytyjskiej, które po połączeniu z miejscowymi grupami Polskiej Organizacji

⁴⁴ A. Czerwiński, *Samodzielna Kompania...*, s. 69.

⁴⁵ P. Witkowski, *Spadochroniarze Sosabowskiego...*, s. 321.

⁴⁶ W. Biegański, *Regularne jednostki...*, s. 31–34; *Operation Bardsea*, <http://www.polan-dinexile.com/exile5.htm> [dostęp: 15.12.2017].

Walki o Niepodległość funkcjonującej pod kryptonimem „Monika W”, miały w ciągu 72 godzin wykonywać ataki na stacje i linie kolejowe, linie telefoniczne i obiekty łączności oraz prowadzić działania partyzanckie i dywersyjno-sabotażowe na tyłach armii niemieckiej. Udział kompanii w zasadniczej fazie planu „Bardsea” nie doszedł jednak do skutku, co związane było z bardzo szybkimi postępami wojsk aliantów w walkach z Niemcami na terytorium Francji. Grupę bojową „K”, którą miano przerzucić do Francji pożegnał 1 września 1944 r. na londyńskim lotnisku minister ON gen. Marian Kukiel. Jednak w tym samym dniu przerzut został odwołany, co spowodowało rozgrzeszenie komandosów⁴⁷.

Rozwinięciem planu „Bardsea” była operacja „Dunstable”, której plan przygotowany został w kwietniu 1944 r. przez brytyjską SOE. Miała ona objąć północne terytorium Niemiec, zwłaszcza trzy obszary operacyjne: Hanner – Westfalia – Nadrenia, Baden – Wurtemberg i Hamburg – Kilonia stanowiących pas działania brytyjskiej 21. Grupy Armii. Jej zasadniczym celem było wykorzystanie polskich żołnierzy z obozów jenieckich oraz polskich robotników przymusowych w Niemczech do działań sabotażowych, zapewnienie im przetrwania w terenie do chwili nadejścia wojsk alianckich oraz przygotowanie ich do obrony przed atakami wojsk niemieckich poprzez dostarczenie broni i amunicji. W ramach tej operacji żołnierze Samodzielnej Kompanii Grenadierów mieli być zrzućeni na terytorium Niemiec w małych grupach z dużą ilością broni. W tym celu Grupa bojowa „S” (niemiecka) przeszła w październiku 1944 r. specjalne przeszkolenie w Brighton, które wyłoniło potrzebę przygotowania kolejnych 100 żołnierzy. Operacja „Dunstable” została jednak negatywnie przyjęta przez polskie władze w Londynie, które obawiały się, że może ona sprowokować Niemców do wymordowania polskich żołnierzy z obozów jenieckich i robotników przymusowych. Za poważny problem uznano również ewakuację komandosów po wykonaniu zadania, szczególnie z rejonów zajętych przez Armię Czerwoną. W rezultacie sprzeciwu polskich władz i szybkich postępów wojsk alianckich w działaniach przeciwko III Rzeszy z realizacji tej operacji zrezygnowano⁴⁸.

Po rezygnacji z udziału w operacjach „Bardsea” i „Dunstable” żołnierzy Samodzielnej Kompanii Grenadierów użyto do realizacji różnych zadań w ramach innych jednostek PSZ. We wrześniu 1944 r. dowódca kompanii mjr Stefan Szymanowski został komendantem amerykańskiej szkoły sił specjalnych. Razem z nim do szkoły tej w roli instruktorów przeszło 17 oficerów i 60 grenadierów z Grupy bojowej „S”. W grudniu utworzony został Samodzielny Wydział Spraw Niemieckich, do którego przeszła część oficerów i żołnierzy z Grupy bojowej „S”. W tym samym miesiącu Grupa bojowa „K” z jej dowódcą mjr Karolem Kowalskim, 7 oficerami i 42 grenadierami została włączona do 1. Samodziel-

⁴⁷ J. Lorys, *Samodzielna Kompania Grenadierów*, „Spadochroniarz” 1988, nr 14.

⁴⁸ J. Pasternak, *Niefortunny plan*, „Komandos” 2000, nr 6, s. 43; *Operatom Dunstable*, <http://www.polandinexile.com/exile7.htm> [dostęp: 10.12.2017].

nej Brygady Spadochronowej. Natomiast pozostała część Grupy bojowej „S” weszła w skład 1. Dywizji Grenadierów. Kilkudziesięciu żołnierzy kompanii, którzy wcześniej przeszli do amerykańskiej szkoły sił specjalnych znalazło się potem w składzie Specjalnego Alianckiego Powietrznodesantowego Oddziału Rozpoznawczego i uczestniczyło w kwietniu 1945 r. w akcjach specjalnych na terenie Niemiec. Samodzielna Kompania Grenadierów funkcjonowała do września 1945 r., kiedy to podjęto decyzję o jej rozformowaniu⁴⁹.

II wojna światowa były okresem dynamicznego rozwoju polskich formacji wojsk specjalnych. Potrzebę tworzenia takich jednostek dostrzegano we wszystkich armiach koalicji antyfaszystowskiej, co wynikało z totalnego charakteru zmagania wojennych z państwami Osi. Polskie władze na uchodźstwie uznawały wojska specjalne za ważny element w pozyskaniu i utrzymaniu przewagi strategicznej nad przeciwnikiem, gdyż tylko one mogły dostarczyć niezbędne informacje wywiadowcze, współdziałając z ruchem oporu w kraju i przyczyniając się do aktywizacji działań dywersyjno-sabotażowych, co potwierdziło szerokie wykorzystanie Cichociemnych. Polskie jednostki wojsk specjalnych na Zachodzie przygotowywano do różnorodnych form działań, co umożliwiło wypracowanie skutecznych metod walki będących przedmiotem dużego zainteresowania sojuszników. Szerokie plany ich użycia stwarzały możliwość zaangażowania do walki z okupantem licznych grup Polaków znajdujących się w różnych krajach okupowanej Europy. W pełni wpisywało się to w koncepcję dezorganizacji zaplecza wojsk niemieckich, co w końcowym rezultacie miało ułatwić pokonanie III Rzeszy.

Bibliografia

- Biegański W., *Regularne jednostki Wojska Polskiego na Zachodzie. Formowanie, działania bojowe, organizacja, metryki dywizji i brygad*, Warszawa 1973.
- Chmielarz A., *Koncepcje wykorzystania skoczków spadochronowych na rzecz okupowanego kraju (1939–1940)*, [w]: *Polskie wojska spadochronowe w II wojnie światowej*, red. J. Zuziak, Warszawa 2012.
- Czerwiński A., *Cichociemni-dywersoni*, „Komandos” 1996, nr 11.
- Czerwiński A., *Historia polskich działań specjalnych. Cichociemni*, „Komandos” 1996 nr 7–8.
- Czerwiński A., *Historia polskich działań specjalnych. Samodzielna Kompania Grenadierów*, „Komandos” 1997, nr 3.
- Czerwiński A., *Samodzielna Kompania Grenadierów*, „Poligon” 2006, nr 4.
- Darecki M., *Na ścieżkach polskich komandosów*, „Kamena” 1979, nr 7.
- Drogi Cichociemnych*, Warszawa 2017.
- Jasionek T., *Grom z ciszy i ciemności*, „Special Ops” 2015, wydanie specjalne nr 1.

⁴⁹ A. Czerwiński, *Samodzielna Kompania...*, s. 71.

- Kapturski P., „Zielone diabły” z orłem w koronie, „Spadochroniarz” 2016, nr 1.
- Korczyński G., *Polskie oddziały specjalne w II wojnie światowej*, Warszawa 2006.
- Korczyński P., *Polskie commando na włoskim froncie*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 3.
- Królikowski H., *I. Samodzielna Kompania Commando (No. 10 Commando-6th Troop)*, Warszawa 2011.
- Lorys J., *Samodzielna Kompania Grenadierów*, „Spadochroniarz” 1988, nr 14.
- Malinowski W., *O organizacji oddziałów spadochronowych w Wojsku Polskim przed 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961, nr 2.
- Mroczkowski K., *Powroty znad domu. 1586 Eskadra Specjalnego Przeznaczenia*, Kraków 2013.
- Nowak E.P., *Szalik, ręcznik, broń i reszta. Wyposażenie komandosów I. Samodzielnej Kompanii Commando*, „Komandos” 2000, nr 12.
- Panecki T., *Samodzielna Kompania Grenadierów w Wielkiej Brytanii (1943–1944)*, [w:] *Polskie wojska spadochronowe w II wojnie światowej*, red. J. Zuziak, Warszawa 2012.
- Parafieniuk W., *Cichociemni spadochroniarze Armii Krajowej*, „Spadochroniarz” 2014, nr 1.
- Pasternak J., *Niefortunny plan*, „Komandos” 2000, nr 6.
- Polończyk A., *Cichociemni – zarys historii formacji*, [w:] *Cichociemni – elita Polski walczącej*, Warszawa 2016.
- Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–2003*, red. T. Panecki et al., Warszawa 2003.
- Szatsznajder J., *Cichociemni z Polski do Polski*, Wrocław 1985.
- Tucholski J., *Cichociemni*, Warszawa 1985.
- Witkowski P., *Jednostki powietrznodesantowe Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w II wojnie światowej*, praca doktorska, Częstochowa 2008.
- Witkowski P., *Spadochroniarze Sosabowskiego. Dzieje polskich jednostek powietrznodesantowych 1939–1945*, Warszawa 2009.
- Bałuk S., *Cichociemni-spadochroniarze Armii Krajowej*, <http://www.klub-generalagrota.pl/kg/baza-wiedzy/referaty/653,Cichociemni-spadochroniarze-Armii-Krajowej.html>.
- Historia I Samodzielnej Kompanii Commando*, <http://www.62kompaniaspecialna.pl/historia/historia-1-samodzielna-kompania-commando/>
- Jasioneł T., *Skok w objęcia Syreny*, <http://www.special-ops.pl/artukul/id609,skok-w-objecia-syreny>.
- Operation Bardsea*, <http://www.polandinexile.com/exile5.htm>.
- Operatom Dunstable*, <http://www.polandinexile.com/exile7.htm>.
- Rutkowski K., *I. Samodzielna Kompania Commando*, www.kazior5.com/wojsko_13.htm.
- Wróbel T., *Tajemniczy grenadierzy*, <http://wiadomosci.onet.pl/prasa/tajemniczy-grenadierzy/g0zge>.

Formations of special forces of the Polish Armed Forces in the West and the forms of their use by the government in exile

Summary

During World War II, the first units of special forces were created in the Polish Armed Forces in the West, which played an important role in ensuring that the exile authorities are a reliable ally. The first of them was the so-called Cichociemni, used from 1941 to support the resistance in occupied Poland. In 1942, the first Independent Commando Company was formed, which was involved in operations on the Italian front together with the 1st Polish Corps. A year later the Independent Grenadier Company was organized for special operations in occupied France and Germany together with the resistance movement organized on the basis of the local Polonia. These formations enabled fighting in another unprecedented dimension, constituting an important element in maintaining a strategic advantage over the Third Reich.

Key words: Polish Army, World War II, special forces